



Szanowni Państwo,

W Polsce pracuje zaledwie 2% dorosłych osób w spektrum autyzmu. Nie dlatego, że nie chcą pracować. Dlatego, że system nie stworzył dla nich miejsca.

Po ukończeniu szkoły wiele z tych osób znika z pola widzenia instytucji. Nie mają zawodu, doświadczenia ani kwalifikacji pozwalających odnaleźć się na otwartym rynku pracy, a jednocześnie nie otrzymują realnego, dedykowanego wsparcia. W efekcie pozostają bez pracy, bez perspektyw i bez systemowej odpowiedzi na swoje potrzeby.

W Polsce istnieje grupa dorosłych osób w spektrum autyzmu, która jest całkowicie pomijana przez system. To osoby, które ukończyły edukację, ale w zdecydowanej większości nie zdobyły zawodu, nie mają doświadczenia zawodowego ani kwalifikacji umożliwiających samodzielne funkcjonowanie na otwartym rynku pracy. Nie dlatego, że nie chcą pracować. Powodem jest to, że nikt nie stworzył dla nich odpowiedniego miejsca.

Skala tego zjawiska jest alarmująca: w Polsce pracuje zaledwie 2% dorosłych osób w spektrum autyzmu, podczas gdy europejska średnia wynosi około 10%. Ta różnica nie jest przypadkowa. To bezpośredni skutek wieloletniego braku systemowych rozwiązań dla tej grupy.

Czy te osoby mają przez całe życie pozostawać bez pracy i bez perspektyw tylko dlatego, że nikt nie zadbał o stworzenie dla nich odpowiedniego miejsca?

Dramat systemu, który kończy się razem ze szkołą

Dopóki dorosła osoba w spektrum autyzmu pozostaje w systemie edukacji, instytucje o niej wiedzą. W chwili ukończenia nauki znika z ich pola widzenia. Nie istnieje dla niej żadna ścieżka zawodowa, żaden program przejścia do dorosłości, żadne dedykowane wsparcie.

Część z tych osób trafia do ośrodków dziennych, bo to jedyna dostępna opcja. Jednak zamiast rozwoju i przygotowania do samodzielności, wiele z nich doświadcza tam regresu. Brak struktury zawodowej, brak realnych wyzwań i brak jakiegokolwiek perspektywy prowadzą do cofania się umiejętności, pogłębiania izolacji i dramatycznego pogorszenia stanu psychicznego. Ośrodki dzienne nie mogą być jedyną odpowiedzią systemu na potrzeby dorosłego człowieka.

Brak pracy oznacza dla tych osób znacznie więcej niż brak dochodu. To brak celu, brak struktury dnia, brak poczucia własnej wartości. To jeden z najsilniejszych czynników napędzających problemy ze zdrowiem psychicznym: depresję, stany lękowe i wycofanie społeczne. Badania i praktyka kliniczna jednoznacznie potwierdzają, że praca pełni dla tych osób funkcję terapeutyczną. Daje rytm dnia, poczucie sprawczości i stabilizację emocjonalną. Jej brak działa dokładnie odwrotnie.

Pułapka systemowa

Obecny system aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnościami zakłada, że każda osoba zdolna do jakiegokolwiek pracy poradzi sobie na otwartym rynku przy minimalnym wsparciu. Programy opierają się głównie na nauce pisania CV i przygotowaniu do rozmów kwalifikacyjnych. Dla osób z trudnościami w

relacjach społecznych, nadwrażliwością sensoryczną i głęboką potrzebą przewidywalności to pozorowanie pomocy, a nie realna aktywizacja.

Otwarty rynek pracy wymaga elastyczności, szybkiej adaptacji i komunikacji w warunkach stresu. Dla wielu osób w spektrum te wymagania stanowią barierę nie do pokonania, nie dlatego, że nie mają wartości jako pracownicy, lecz dlatego, że nikt nie zaprojektował dla nich miejsca, w którym mogłyby rzeczywiście funkcjonować.

System zostawia te osoby uwięzione między dwiema wykluczającymi się sytuacjami. Część z nich nie posiada orzeczenia o niezdolności do pracy, więc żadne świadczenia im nie przysługują, a jednocześnie nie są w stanie utrzymać zatrudnienia na otwartym rynku. Inne mają takie orzeczenie, ale wydane bez odpowiedzi na kluczowe pytanie: do jakiej konkretnie pracy są niezdolne i w jakich warunkach mogłyby jednak pracować? Dokument, który powinien być punktem wyjścia do indywidualnego planu wsparcia, staje się w praktyce pieczętą wykluczenia i końcem jakiejkolwiek rozmowy o aktywizacji.

W obu przypadkach rezultat jest identyczny: człowiek pozostaje bez pracy, bez perspektyw i bez systemowej odpowiedzi na swoje realne możliwości. To nie jest luka niemożliwa do wypełnienia. To jest wyzwanie, które czeka na systemową odpowiedź.

Co te osoby mogą wnieść i czego potrzebują

Osoby w spektrum autyzmu dysponują cechami, które w odpowiednich warunkach stają się wyjątkowymi zaletami zawodowymi: doskonałą pamięcią, zdolnością do głębokiej koncentracji na szczegółach, rzetelnością, dokładnością i logicznym myśleniem. Dobrze funkcjonują w środowiskach opartych na jasnych zasadach, powtarzalnych zadaniach i przewidywalnej strukturze dnia.

Środowiska, w których naturalnie mogłyby się odnaleźć, to biblioteki, archiwa państwowe, laboratoria, działy administracji, digitalizacja danych oraz prace techniczne i analityczne. Nie wszystkie osoby w spektrum są uzdolnione informatycznie, dlatego oferta dedykowanych miejsc pracy musi być szeroka i zróżnicowana, a nie sprowadzona do jednej branży.

Aby mogły pracować skutecznie, potrzebują jasno wyznaczonego zakresu obowiązków i konkretnych, najlepiej pisemnych instrukcji, przyjaznej osoby wspierającej w procesie wdrożenia, spokojnego stanowiska pracy ograniczającego nadmiar bodźców sensorycznych oraz przewidywalnego środowiska bez nagłych zmian i nadmiernego stresu. To dostosowania, które w zamian dają pracodawcy rzetelnego, dokładnego i lojalnego pracownika.

Inwestycja, nie koszt

Wymiar ekonomiczny

Dyskusja o wsparciu osób z niepełnosprawnościami zbyt często sprowadza się do pytania: ile to kosztuje? To pytanie jest mylące. Właściwym pytaniem jest: ile kosztuje brak działania?

Dorośła osoba w spektrum autyzmu, która nie pracuje, nie jest dla systemu neutralna. Korzysta ze świadczeń społecznych, wymaga wsparcia systemu ochrony zdrowia tym intensywniej, im głębsze jest jej wykluczenie, i wymaga finansowania pobytu w ośrodkach. Wszystkie te koszty ponosi podatnik.

Tymczasem ta sama osoba, przy odpowiednio zaprojektowanym miejscu pracy, mogłaby odprowadzać podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie społeczne, zmniejszać uzależnienie od świadczeń, generować wartość ekonomiczną oraz z czasem zwiększać samodzielność. To nie jest wydatek. To inwestycja o mierzalnej stopie zwrotu. Każda złotówka przeznaczona na stworzenie odpowiedniego miejsca pracy wielokrotnie wraca do budżetu przez podatki, ograniczenie świadczeń i zmniejszenie kosztów leczenia skutków wykluczenia społecznego.

Wymiar rodzinny

Jest jeszcze jeden wymiar tej sprawy, o którym mówi się zbyt rzadko: rodziny. Rodzice dorosłej osoby w spektrum autyzmu, która nie pracuje i nie ma systemowego wsparcia, bardzo często stają się jej jedynym oparciem. Organizują jej dzień, zarządzają emocjami i kryzysami, pełnią rolę terapeutów, koordynatorów i nierzadko jedynego źródła dochodu. Robią to latami, kosztem własnej pracy zawodowej, zdrowia i przyszłości.

Jako rodzice i opiekunowie tych osób nie musimy się zastanawiać nad skalą problemu. Żyjemy z nim na co dzień. Wiemy, czego brakuje. Wiemy, co należy zmienić. I nosimy pytanie, które jest jednym z najtrudniejszych ciężarów, jakie można dźwigać: „Co będzie z naszym dzieckiem, gdy nas zabraknie?”. To pytanie nie musi pozostawać bez odpowiedzi, jeśli system w końcu ją przewidzi.

Praca zmienia ten obraz fundamentalnie. Osoba, która pracuje nawet w ograniczonym wymiarze i w specjalnie zaprojektowanym środowisku, buduje własną sprawczość, uczy się funkcjonować w strukturze niezależnej od rodziny i zdobywa poczucie godności należne każdemu człowiekowi. To oznacza mniej kryzysów w domu, mniej przeciążenia rodziców i mniej rodzin zepchniętych na skraj wytrzymałości przez brak rozwiązań, które są w zasięgu ręki.

Wspierając dorosłe osoby w spektrum autyzmu, wspieramy całe rodziny i odciążamy je z roli, której nie powinny pełnić samotnie.

System stoi przed wyborem o bardzo konkretnych konsekwencjach. Można dalej nie działać i ponosić rosnące koszty wykluczenia w postaci świadczeń, leczenia, regresu i wypalenia rodzin. Albo można zdecydować się na systemową inwestycję i zyskać podatników, pracowników, ludzi z poczuciem sensu i rodziny, które w końcu mogą odetchnąć. To nie jest kwestia filantropii. To jest kwestia racjonalnej polityki państwa.

W związku z powyższym wnosimy o:

1. Stworzenie ogólnopolskiego programu dedykowanych miejsc pracy dla dorosłych osób w spektrum autyzmu bez kwalifikacji zawodowych, projektowanych od podstaw z uwzględnieniem ich tempa pracy, potrzeb sensorycznych, potrzeby przewidywalności i ograniczeń w komunikacji społecznej.
2. Wprowadzenie systemu pracy projektowanej (designed employment), polegającego nie na adaptowaniu istniejących stanowisk, lecz na tworzeniu nowych ról zawodowych skrojonych pod możliwości i sposób funkcjonowania konkretnych osób.
3. Finansowanie dedykowanych miejsc pracy ze środków publicznych i PFRON, w tym dopłaty do kosztów tworzenia i utrzymania takich stanowisk przez pracodawców społecznych, spółdzielnie socjalne i organizacje pozarządowe.

4. Odejście od uniwersalnego modelu aktywizacji osób z niepełnosprawnościami na rzecz indywidualnych modeli wsparcia z odrębnymi ścieżkami dla osób z autyzmem, uwzględniającymi ich specyfikę funkcjonowania.
5. Reformę systemu orzecznictwa w kierunku oceny nie tylko tego, czego dana osoba nie jest w stanie robić, ale przede wszystkim tego, co i w jakich warunkach mogłaby robić, z obowiązkiem wydania indywidualnego planu aktywizacji zawodowej jako elementu każdego orzeczenia.
6. Zakaz kierowania dorosłych osób w spektrum autyzmu wyłącznie do ośrodków dziennych jako jedynej formy wsparcia, zastąpiony programami aktywizacji zawodowej i społecznej z realną perspektywą zatrudnienia.
7. Stworzenie centrów aktywizacji zawodowej dla dorosłych osób w spektrum autyzmu oferujących diagnozę zawodową, trening umiejętności pracowniczych, wsparcie job coacha oraz długoterminowe towarzyszenie w środowisku pracy.
8. Wprowadzenie częściowego świadczenia aktywizacyjnego dla osób, które nie są w stanie pracować w pełnym wymiarze godzin, tak aby podjęcie aktywności zawodowej nie skutkowało utratą jedyne go źródła dochodu.
9. Zapewnienie bezpłatnego wsparcia psychologicznego i psychiatrycznego w ramach NFZ dla dorosłych osób w spektrum autyzmu, ze szczególnym uwzględnieniem osób w kryzysie spowodowanym wykluczeniem zawodowym.
10. Wprowadzenie standardów etycznych i mechanizmów kontroli dla organizacji prowadzących aktywizację osób z niepełnosprawnościami, z sankcjami za stosowanie nieuczciwych praktyk wobec tej grupy.

Dlaczego ta sprawa jest pilna?

Każdy rok bez systemowego rozwiązania to kolejny rok, w którym dorosła osoba w spektrum autyzmu siedzi w domu lub w ośrodku i traci możliwości, które mogłaby rozwinąć. To kolejny rok regresu, kolejny rok pogłębiającego się wykluczenia, kolejny rok, w którym marnowany jest potencjał człowieka, który przy odpowiednim wsparciu mógłby pracować, rozwijać się i żyć godnie.

To nie jest problem zbyt trudny, żeby go rozwiązać. To problem, który czeka na decyzję i na ludzi, którzy tę decyzję są w stanie podjąć.

Zwracamy się do Państwa z przekonaniem, że mają Państwo narzędzia, kompetencje i mandat, żeby tę zmianę wprowadzić. Prosimy, wprowadźcie ją.

Petycję składa:

Fundacja
w imieniu rodziców i opiekunów dorosłych osób w spektrum autyzmu
oraz w imieniu samych podopiecznych

Warszawa, 2 kwietnia 2026 r.

